

# Magazyn Świąteczny

Jak wychować  
wolne dziecko

18

Czym zgrzeszył  
Rudnicki

26

Piotr Stasiński, zastępca redaktora naczelnego  
Redagują:  
Marek Markowski, redaktor prowadzący  
Jan Cywiński, Marcin Kącki  
Grafik: Dariusz Filipek  
Foto: Dorota Nowacka

# TO SEKS NASZYCH DZIECI

Na strony porno wchodzi już siedmiolatki.  
Czasem to jedyna forma edukacji seksualnej

Z DR. MATEUSZEM GOŁĄ\*  
ROZMAWIA AGNIESZKA URAZIŃSKA

**Siedmiolatki wchodzi na strony porno?**

**Nie wierzę.**

– Z międzynarodowych badań wynika, że pierwszy kontakt dziecka z pornografią niepokojąco pokrywa się z momentem, gdy dziecko dostaje smartfon. A do-  
stają je nawet przedszkolaki, dziewięcio-, dziesięcio-  
latki już powszechnie z nich korzystają. To właśnie  
średni wiek pierwszego zetknięcia z porno. Niektórzy  
zajrzą nieco później, inni wcześniej. Siedmiolatek  
jest sporo.

**5 proc.? 10?**

– W grupie od siódmego do dwunastego roku życia  
już 27 proc. – a więc co trzecie dziecko – wchodzi  
na takie strony przynajmniej raz w miesiącu. Nie  
wiemy jeszcze, czy to ciekawość lub przypadek, czy  
też celowe poszukiwanie takich treści. Ale wiemy, że  
ponad jedna czwarta tak młodych dzieci już wie, co  
to porno.

**To chłopcy czy dziewczynki?**

– W najnowszych badaniach odsetek jest niemal  
identyczny. Na podstawie badań brytyjskich możemy  
zakładać, że również we wczesnym wieku nastolet-  
nim zainteresowanie jest podobne u obu płci. Nato-  
miast samo korzystanie coraz bardziej regularne – bo  
w grupie 12-letnich chłopców i dziewcząt 12 proc.  
przyznaje, że zagląda na strony porno raz w tygo-  
dniu. W dotychczasowych badaniach nie pytano  
o motyw, więc może to tylko ciekawość i potrzeba  
dopasowania się do grupy.

**Presja rówieśników?**

– Ogromna. U nastolatek odgrywa największą rolę.  
To nie musi być zachęta ze strony kolegi. Często cho-  
dzi o to, żeby nie odstawać, nie wyróżniać się i móc  
się odezwać, kiedy rozmowa zejdzie na ten temat.

**Kiedy proporcje między dziewczynkami i chłop-  
cami się zmieniają?**

– W okresie dojrzewania chłopcy zdecydowanie czę-  
ściej korzystają z pornografii – i częściej przerażają się  
to w korzystanie problematyczne.

U dorosłych różnica jest już ogromna. W Polsce  
po pornografii sięga regularnie – czyli przynajmniej  
raz w miesiącu – co czwarta kobieta i niemal połowa  
mężczyzn. Co czwarty mężczyzna ogląda porno raz  
w tygodniu i częściej, a są tacy, którzy robią to co-  
dziennie. Nawet po kilka razy.

**Przypalałam dziecko na stronie porno, sprawdzi-  
łam telefon – korzysta regularnie. Co robić?**

– Porozmawiać. Nie mam lepszej rady. Zapytać,  
co mu się tam podoba, dlaczego tak często ogląda.  
Jeśli nie jest to nastolatek realizujący w ten sposób  
potrzeby seksualne, pomóc zrozumieć, że być może  
nie chodzi tylko o seks, że ono w ten sposób ucieka  
od życia. Wybadać, od czego ucieka. Pomóc do tego  
życia wrócić.

Chodzi o to, że jeśli dziecko ma już pełnoobjawo-  
wy problem, to prawdopodobnie nie ma z kim otwar-  
cie porozmawiać. Spotykałem nastolatek, którym

na pierwszy rzut oka niczego nie brakowało. Dobrze  
zarabiający rodzice, pełna kultura, dom bez żadnych  
patologii – i bez przestrzeni na zainteresowanie, co  
młody człowiek przeżywa, jakich emocji doświadcza,  
jak wyglądają jego relacje z innymi i samym sobą.  
Nawet bez ciekawości, czym się interesuje.

Zazwyczaj problemy zauważano dopiero wtedy,  
gdy bardzo pogarszały się oceny. Ale nawet wówczas  
rodzice skupiali się na tym, że dziecko nie spełniło  
oczekiwań edukacyjnych. A przecież to, że ktoś  
ogląda pornografię nałogowo, często jest objawem  
problemów z samooceną, samotnością, stresem.

**Słyszałam kiedyś od eksperta uzależnień beha-  
wioralnych, że czeka nas tsunami seksuolizmu.**

– Pytanie, czym dla kogo jest tsunami. Nie sądzę,  
że ten problem jak kataklizm dotknie każdego. To  
uzależnienie można porównać do alkoholizmu.  
Większość osób ma kontakty z alkoholem, przynajm-  
niej się nawet, że lubią pić. Kilkanaście procent dostrze-  
ga, że może robi to za często. Ale pełnoobjawowo uzależ-  
nionych jest tylko kilka procent ludzi, bo trzeba mieć  
do tego predyspozycje.

Myślę, że w sposób problematyczny będzie korzy-  
stało z pornografii maksymalnie kilkanaście procent  
jej użytkowników. Z drugiej strony, to w skali Polski  
daje miliony ludzi.

**A czy z pornografią jest jak z alkoholem – im  
wcześniej sięgam, tym większa szansa, że  
się uzależnię?**

– Na chłopski rozum tak to powinno wyglądać. Jed-  
nak badania tego nie potwierdzają. Wynika z nich,  
że również osoby, które miały kontakt z pornografią  
w wieku około 20 lat – choć trudno takich ludzi  
znaleźć, bo większość miała to za sobą już jako nasto-  
latki – mogą się w ciągu kilku lat uzależnić w takim  
samym stopniu jak ci, którzy mieli z tym zjawiskiem  
do czynienia dużo, dużo wcześniej.

**To dlaczego ma nas martwić, że dzieci oglądają  
porno? A poza tym chłopcy zawsze układkiem  
wertowali świerszczyki, a gdy takich pism jeszcze  
nie było, to przeglądali karty z roznegliżowanymi  
kobietami.**

– Powodów do zmartwienia jest przynajmniej kilka.  
Po pierwsze, po porno sięgają coraz młodsze dzieci,  
o czym już mówiliśmy.

A po drugie, porno bardzo ewoluowało. Kiedyś  
dzieciaki miały dostęp do jednego, może kilku  
świerszczyków w miesiącu. Widziały tam nagie  
ciała, które wyglądały mniej więcej naturalnie. Teraz  
można w ciągu godziny zobaczyć kilkadziesiąt zdjęć lub  
kilkadziesiąt filmików o dowolnej treści – od amator-  
skiego seksu partnerskiego, przez seks grupowy, aż  
po hardkorowe materiały sadomasochistyczne. Takie  
sytuacje oraz ciała aktorów są bardzo pobudzające,  
ale niesamowicie rzadko spotykane w normalnym  
życiu.

Edukacja seksualna na takim materiale wpływa  
na kształtowanie postaw społecznych i zachowań  
seksualnych na całe życie. Australijczycy zbadali,  
że nastolatki, które częściej korzystały z porno, są  
bardziej otwarte na odważne zachowania seksualne.  
Wielu przyznało, że odchodzi od bardziej ro-



Rok 2014, koncert Lady Gagi, jednej z czołowych prowokatorek popkultury  
FOT. KEVIN MAZUR/GETTY IMAGES

mantycznych sposobów okazywania pożądania, jak pocałunki, ku zachowaniom oglądanym w filmach. Seks oralny, analny, często bez wchodzenia w głębsze relacje.

#### **W filmach pornograficznych nie ma zbyt wiele romantyzmu.**

– Dla wielu młodych ludzi pornografia staje się formą edukacji seksualnej. Często jedyną, z jaką mają do czynienia. To oznacza szybsze przekraczanie barier, pomijanie etapu bliskości i rozwijania uczuć, częstą zmianę partnerów, większą otwartość na ryzykowne zachowania seksualne, takie jak eksperymenty z płatnym seksem, seks grupowy czy ostrzejszy seks z różnymi formami przemocy. Obecnie w Stanach Zjednoczonych więcej nastolatków ma kontakt typu hook up, nastawiony na fizyczne zbliżenie, niż doświadcza klasycznej pierwszej randki, podczas której spotyka się drugą osobę z perspektywą lepszego poznania, nawiązania głębszej relacji.

Proszę sobie wyobrazić, że dziesięciolatek uczy się o relacjach z pornografią, a po siedmiu latach takiej „edukacji” wchodzi w związek. Czego będzie oczekiwał?

#### **Że życie to film porno?**

– Nawet jeśli nie zdążył popaść w uzależnienie, to wyrobił sobie wyobrażenia o seksie na podstawie totalnej fikcji. Albo będzie próbował odtwarzać to, co zobaczył w filmie, albo dozna szoku, bo odkryje, że jego pierwsze relacje seksualne nie mają nic wspólnego z tym, co widział i wyobrażał sobie przez lata. Będzie potężnie rozczarowany.

Mamy już najnowsze badania, z których wynika, że osoby uzależnione od porno mają mniejszą satysfakcję z pożycia z partnerem niż z masturbacji. Nie wiemy, w ilu przypadkach najpierw był brak satysfakcji, a później ucieczka w pornografię, w ilu odwrotnie – ale wyraźnie widzimy, że pornografia może negatywnie wpływać na zadowolenie z życia seksualnego.

Wygląda na to, że systematyczne obniżanie się wieku pierwszego kontaktu z tymi treściami może zmienić seksualność całego pokolenia. Niestety, nie na lepsze.

#### **A co z kobietą w tym wszystkim? Ta ociekająca seksem z popkultury albo jej nastoletnia naśl-**

*Porno jako jedyna forma edukacji seksualnej oznacza pomijanie etapu bliskości i rozwijania uczuć, częstą zmianę partnerów, większą otwartość na eksperymenty z płatnym seksem, seks grupowy czy ostrzejszy seks z różnymi formami przemocy*

**dowczyni czują się pewnie wyzwolone i wolne.**

**Ale czy nie wracają w ten sposób do roli tego stereotypowego „obiekta”? Czy nie potwierdzają w oczach mężczyzny, że na przykład „one tego chcą, tylko udają”?**

– Ciekawe pytanie. Kiedyś feminizm był bardzo przeciwny pornografii jako formie seksualizowania i uprzedmiotawiania kobiet, obecnie postępuje coraz częstsze korzystanie z pornografii przez kobiety jako formę równouprawnienia. I tak większość pornografii tworzonej dla mężczyzn nadal przedstawia kobiety bardzo przedmiotowo, ale jednocześnie każdy większy serwis ma wersję dla kobiet, z filmami, w których to ona jest podmiotem, a on ma dostarczać jej satysfakcji.

**Zastanawiam się nad tą fikcją z filmów porno i myślę, że regulacje i kontrole dostępu niewiele zmienią. Bo dzieciaki nie muszą sięgać aż do pornografii, żeby zobaczyć rzeczy mocno wykraczające poza prawdziwe życie. 11-latką, która z zapartym tchem podziwia Miley Cyrus zmysłowo wyginającą się na rozbujaną kulę, zapewne uzna, że to fajne, a więc tak należy wyglądać. 12-latek ogląda Rihannę, która torturuje, niemal gwałci rywalkę w stylu filmów gore. Z naszego podwórka: 14-letnia Roksana Węgiel śpiewa: „Pragnę cię natychmiast/ tak lubisz to, lubisz to, lubisz to”. Ma już 14 lat, ale wszyscy świetnie wiedzą, że uwielbiają ją również 8-, 9-, 10-latkami.**

– Seksualizacja masowego przekazu postępuje od kilkudziesięciu lat. Ale oglądanie takiego przekazu to

wciąż mniejszy hardkor niż oglądanie tego, co oferuje strona z porno.

#### **Powinam wytłumaczyć córce, że teledysk i estrada to jedno, a życie to drugie?**

– Myślę, że tak. A jak by to pani wytłumaczyła?

#### **Do dziś nawet się nie zastanawiałam nad tym, że trzeba.**

– Zdecydowanie warto. Myślę, że trzeba z dziećmi rozmawiać zarówno o związkach, o relacjach seksualnych, jak i innych obszarach fikcji kreowanych przez mainstreamowe środki przekazu. To pomoże im uniknąć rozczarowań w życiu. Niestety, dorośli tych trudnych, związanych z seksem tematów unikają jak ognia.

Żeby móc rozmawiać o tym bez drętwizny i przymuszania, trzeba wcześniej umieć rozmawiać o seksie albo pornografii z rówieśnikami, partnerem lub partnerką. Dopiero gdy sami zaczęliśmy traktować ten temat nie jak tabu, ale jak realną część życia, jest szansa na to, żeby swobodnie rozmawiać z dziećmi.

#### **A po co nam w ogóle pornografia?**

– Najczęściej sięgamy po nią, gdy potrzebujemy rozładowania napięcia seksualnego. Często to czynności zastępcze. Na przykład kiedy ktoś ma w związku mniej seksu, niż chce i potrzebuje. Albo gdy ilość jest wystarczająca, za to jakość nie do końca. Albo gdy seksu nie ma wcale, bo nie ma związku albo partner jest za granicą.

Jednak wielu oglądających porno przyznaje, że spełnienie potrzeb seksualnych wcale nie jest dla nich najważniejsze. Dzięki pornografii rozładowują stres, napięcie emocjonalne. Tak radzą sobie ze smutkiem, złością, samotnością. To motywy zarówno ludzi w związkach, jak i samotnych.

#### **I znów to wszystko brzmi niegroźnie. Jedni rozładowują napięcie lampką wina, inni wchodzą na pornostronę. Gdzie tu dramat?**

– Tu jeszcze żaden. Ale jeśli takie wizyty stają się coraz częstszym remedium na różne bóle czki życia, to grozi uzależnieniem. Niektórzy przekroczą barierę rekreacyjnego oglądania i rozpoczną fazę problematycznego korzystania z pornografii – codziennie. Lub nawet po kilka lub kilkanaście razy dziennie.

Najświeższe, tegoroczne badania w Stanach Zjednoczonych pokazują, że aż 11 proc. mężczyzn uważa się za w jakimś stopniu uzależnionych. To nie znaczy, że na pewno są uzależnieni, niektórzy mogą mieć wysokie normy moralne i uważać, że każdy kontakt z porno to zło. Ale około 7 proc. rzeczywiście korzysta nałogowo.

Mamy świeże badania dotyczące Polski. Przebadaliśmy ponad tysiąc osób, zadaliśmy serię pytań: kiedy ktoś ostatnio współżył, kiedy ostatnio się masturbował, jak często ma seks partnerski, jak często ostatnio korzystał z pornografii. Na pierwszy rzut oka wygląda na to, że sytuacja u nas jest podobna do sytuacji w USA.

#### Kiedy zaczyna się robić groźne?

– Jeśli na pytanie, czy porno zajmuje nam już tyle czasu, że cierpią na tym nasze życie osobiste, kontakty towarzyskie, praca, edukacja czy rodzina, odpowiadamy: „tak”. Kiedy przyznajemy, że próbowaliśmy zrezygnować albo ograniczyć korzystanie z pornografii, ale bez sukcesu. Kiedy łapiemy się na tym, że zabijamy napięcie, odpalając stronę porno. Niekiedy, proszę mi wierzyć, tak zagłębiają się w wirtualnym świecie pornografii, że tracą rodzinę, związek, pracę. Wielu przestaje mieć motywację do jakiegokolwiek działania, czuje się złymi ludźmi, miewa stany depresyjne.

Gdy ktoś opisuje tak drastyczne konsekwencje, pytamy, czy mimo to nadal korzysta z pornografii. Osoby uzależnione odpowiadają, że tak.

#### I to jest właśnie definicja seksuoholizmu?

– Od wielu lat pracowaliśmy w międzynarodowych zespółach nad tą definicją. W ubiegłym roku udało się ją uzgodnić na forum Światowej Organizacji Zdrowia, jest już oficjalnie opisana, można ją znaleźć na stronie WHO, a niebawem przyjmą ją wszystkie kraje członkowskie.

## Na razie dostawcy porno online wykorzystują ogrom intymnych informacji o nas tylko biznesowo. Ale kto i jak wykorzysta te szczegółowe dane w przyszłości?

#### Uzależnienie od alkoholu, narkotyków, hazardu – to się po prostu wie. Dlaczego dla seksuoholików definicja jest tak ważna?

– Nieraz zgłaszali się do mnie ludzie, którzy mówili, że przez długi czas nie wiedzieli, co im dolega – czy to nerwica, czy depresja, czy może po prostu mają wyjątkowo wysoki popęd. Dopiero gdy na przykład przeczytali wywiad taki jak ten, zaczęli się autodiagnozować. Teraz, gdy to zaburzenie zostało w końcu zdefiniowane i sklasyfikowane, będzie im łatwiej. Tylko ono nie nazywa się seksuoholizmem.

#### A jak?

– Oficjalna nazwa to kompulsywne zachowania seksualne, a chodzi o przygodne i płatne kontakty seksualne oraz korzystanie z pornografii w sposób kompulsywny.

#### Po co nazwać po prostu, skoro można komplikować?

– Nie było wśród ekspertów zgody na nazwę seksuoholizm, bo to za bardzo kojarzy się na przykład z alkoholizmem i może uzależnionego stygmatyzować. Cieszę się z tak rozbudowanej definicji. Wielu uzależnionych uważa się za złych, rozwiązłych czy nienormalnych. Gdy dowiadują się, że można o kompulsywnych zachowaniach seksualnych myśleć w kategoriach choroby, a nie tylko moralności, czują wielką ulgę.

#### I wreszcie można im pomóc?

– Z tym jest gorzej. Dotychczas nie ma dobrze ugruntowanych i przebadanych metod pomocy, więc nie wiadomo jeszcze, co i komu pomaga najbardziej. Jako terapeuta widziałem osoby, które po kilku miesiącach terapii indywidualnej wychodziły z nałogu i twarzą do niego nie wracały, i takie, które mimo wielu lat spędzonych w psycho-

loga, seksuologa, na terapii grupowej i w grupach wsparcia nie potrafią żyć bez pornografii dłużej niż kilka tygodni.

Z pewnością ważną rolę odgrywa motywacja. Jeśli ktoś szuka pomocy, bo „żonę złości, że oglądam porno”, a sam nie widzi problemu, to zazwyczaj nie ma też motywacji do głębszej zmiany.

Bardzo często porzucenie nałogu wymaga gruntownych zmian w życiu. Miałem pacjenta, który porno oglądał od czterech do ośmiu razy dziennie, zazwyczaj się masturbując. Jego firma miała problemy finansowe, był w konflikcie z byłą żoną oraz obecną partnerką. Jakby tego było mało, miał niskie poczucie wartości i doświadczał silnego wstydu wobec córki, z którą chciał mieć dobre relacje, ale z powodu załogłości alimentacyjnych miał z nią ograniczony kontakt.

W takim przypadku odstawienie porno z dnia na dzień, nawet jeśli możliwe, nie może być trwałe. Musieliśmy popracować nad metodami radzenia sobie ze stresem i emocjami, krok po kroku zacząć rozwiązywać problemy, które się nawastrwiły, budować poczucie sprawczości. To wielomiesięczna praca.

#### Z badań wynika, że mężczyźni, którzy doświadczają problemów z pornografią, jest od 7 do 11 proc. A ile jest kobiet?

– 2 proc.

#### Dlaczego mniej?

– Z jakichś przyczyn mniej kobiet sięga po pornografię. Wśród mężczyzn, którzy zgłaszają się z problemem uzależnienia od seksu, aż 80 proc. ma problem z pornografią, a tylko kilkanaście z przygodnymi lub płatnymi kontaktami seksualnymi. Kobiety odwrotnie – znacznie więcej zgłasza problem z przygodnymi i ryzykownymi kontaktami seksualnymi. Być może mężczyznom trudniej jest takie kontakty nawiązywać, więc częściej sięgają po porno?

#### A czemu kobiety nie sięgają?

– Może dla starszych pokoleń porno to wciąż coś, co kojarzy się raczej z magazynami dla panów niż pań? A może brak oferty, bo przecież w latach 90. czy nawet na początku XXI wieku „te” filmy albo czasopisma, jak „Twój Weekend” czy „Playboy”, były kierowane do panów.

Myślę, że rolę odgrywają głównie czynniki kulturowe. Najnowsze badania zdają się to potwierdzać. Pokazują, że mózg mężczyzny i kobiet reaguje na pornografię w taki sam sposób. Widzimy też, że maleje dysproporcja między użytkownikami płci męskiej i żeńskiej.

#### Bo coraz częściej dziewczynki sięgają po pornografię?

– Tak, już niemal tak często jak chłopcy. Choć później, na przykład wśród 15-latków co dziewiąty chłopak korzysta codziennie. Ich rówieśniczek jest mniej – około 2 proc.

#### Czyli ta zależność od płci się utrzymuje.

– Z roku na rok coraz więcej kobiet korzysta z pornografii internetowej. To stały trend. W niektórych krajach widać wręcz kilkudziesięcioprocentowy przyrost rocznie. Są miejsca na świecie, na przykład Filipiny, gdzie już jedna trzecia użytkowników pornografii to kobiety.

W Polsce to wciąż jedna czwarta, ale żeńskiej widowni też powoli przybywa.

#### Z czego to wynika?

– Na przykład z tego, że pornografia stała się dostępna anonimowo – żeby z niej skorzystać, nie trzeba się ujawniać. W latach 90. trzeba było pójść do sklepu, żeby kupić VHS z „takim” filmem albo gazetę z rozbiieranymi zdjęciami. Kobiety mógł ograniczać wstyd. Teraz

### Dzwoni: 801 889 880

• Osoby uzależnione behawioralnie mogą uzyskać pomoc pod telefonem zaufania **801 889 880**, a także na stronie **www.uzależnienia-behawioralne.pl**, gdzie działa poradnia online

wystarczy kilka kliknięć. Nie ma obawy, że ktoś będzie oceniał.

**A czy w czasach, gdy każde wyszukiwanie, każdy klik pozwala nas sprofilować, a koncerty po cichu badają nasze upodobania, ludzie nie boją się, że ich skłonności do porno w sieci mogą być namierzone i wykorzystane do Bóg wie jakich celów?**

**W gruncie rzeczy w necie jesteśmy mniej anonimowi, łatwiejsi do namierzenia i zidentyfikowania niż przy okienku w kiosku.**

– Świetne pytanie! Cóż, większość użytkowników internetu wciąż ma bardzo silne złudzenie anonimowości. A przecież nie tylko wujek Google dokładnie wie, czego szukamy, i wyświetla nam to, co nas interesuje. Robią to również dostawcy pornografii.

Zbierają gigantyczne ilości danych o upodobaniach indywidualnych osób oraz całych społeczeństw.

Na razie te informacje wykorzystują tylko biznesowo, do podsuwania użytkownikom tego, co ich najbardziej pobudza, ale kto i jak ten ogrom intymnej wiedzy wykorzysta w przyszłości, to Bóg jeden wie.

#### Poszukamy winnych?

– Wolalibyśmy nie mówić o winnych, raczej o tych, którzy mogą coś zmienić.

Wiemy, że mózg rozwija się nierównomiernie – najpierw kora mózgowa w obszarach potylicznych odpowiedzialna za wzrok, słuch, później obszary skroniowe, a na końcu czołowe, odpowiedzialne za kontrolę zachowania. One dojrzewają nawet do 25. roku życia. Dlatego dzieci reagują na wiele czynników dużo bardziej emocjonalnie, mniej dojrzałe niż dorośli. Chronimy je więc przed ekspozycją na zachowania nałogowe i przed substancjami. Różnica jest taka, że jeśli chodzi o takie nałogi jak alkohol czy hazard, wszyscy są zgodni, że dostęp powinien być ograniczony i powinny być dozwolone wyłącznie dla osób dorosłych. A w przypadku pornografii zaplanował jakiś niezrozumiały konsensus, że wystarczy poinformować: to treść dostępna od 18. roku życia. Jedynym sposobem weryfikacji wieku jest autodeklaracja – ktoś, kto wchodzi na stronę, potwierdza tylko, że jest dorosły.

#### Czyli ci, którzy mogą coś zmienić, to politycy.

#### Urzednicy. Potrzebujemy regulacji.

– W Wielkiej Brytanii właśnie wchodzi w życie system zaawansowanej kontroli wieku, podobny jak przy korzystaniu z kasyn internetowych. Trzeba udowodnić wiek u dostawcy usług weryfikacyjnych, czyli u zewnętrznego pośrednika, takiego jak np. PayPal przy płatnościach, któremu nie zależy na wejściach, bo i tak jest opłacony przez dostawców usług dla dorosłych. Robi się to, pokazując do telefonu twarz i dowód osobisty czy inny dokument. Firma sprawdza i potwierdza, że z tego urządzenia korzysta osoba dorosła, po czym zostawia w telefonie plik. Z tym plikiem można, już anonimowo, bez podawania żadnych danych, wchodzić do kasyn czy na strony porno.

#### Rodzice często wpadają w panikę, gdy widzą, że dziecko wchodziło na strony pornograficzne.

– Statystyka jest bezwzględna: każdy rodzic może być niemal pewny, że jego pociecha przed osiemnastką będzie zaznajomiona z pornografią. Ale to nie jest koniec świata, tylko powód do szerszej, przyjacielskiej rozmowy. Jeśli jednak – to już komunal, ale jak widać, wciąż nieprzepracowany – unikamy trudnych tematów, takich jak płęć, dojrzewanie, potrzeby seksualne, pierwsze miłości i rozczarowania, to trudno nagle zaproponować 15-latkowi: „Synu, porozmawiamy o seksie”. On w tym wieku już swoje wie. Zaufanie i porozumienie warto budować z dzieckiem od piaskownicy. ●



FOT.: TOMASZ ŻUKOWSKI/EAST NEWS

### \*dr hab. Mateusz Gola

• profesor Instytutu Psychologii PAN oraz Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego. Badacz uzależnień, szczególnie kompulsywnych zachowań seksualnych. Kieruje pracą zespołu Hipersesualnosc.pl, prowadzi kanał na YouTube „Krótko i po ludzku”